

„Rolmet” o pogodzie i rolnictwie w czerwcu

Pierwsza dekada czerwca przyniosła — po blisko 20-dniowej suszy — większe opady, tak bardzo oczekiwane przez rolników w całej Polsce. Jak informuje Zakład Agrometeorologii PIHM „Rolmet” deszcze wprawdzie nie wyrównały niedoboru wilgoci, jaki odczuwa rolnictwo, jednak na znacznych obszarach zlażdziły posuch.

Najobfitsze opady nawiedziły okolice Opola, Wielunia i Kłodzka. Jednakże w rejonach, gdzie susza była najdotkliwsza — w województwach: bydgoskim, poznańskim, części warszawskiej, łódzkiego, lubelskiego i kieleckiego, a także na Rzeszowszczyźnie i na Podkarpaciu — sumy opadów były niższe od normy.

Pierwsza dekada charakteryzowała się wysoką temperaturą, wyższą od przeciętnej dla tego okresu.

W związku z okresem posuchy w niektórych okolicach należy się liczyć z obniżeniem plonów siana. Także stan zbóż jarych i okopowych na południowym wschodzie i w niektórych powiatach Mazowsza, woj. łódzkiego i Pomorza pogorszył się. Natomiast stan ozimin nie budzi obaw. Skutki braku deszczu odczuł również rzepak i len.

Na najbliższe dni „Rolmet” zapowiada nadal ciepło ze skłonnością do burz i niewielkim zachmurzeniem. Temperatura ma utrzymywać się — w dzień do ok. 26–28 stopni (lokalnie do 30 stopni), a w nocy — około 11 stopni. Wiatry będą słabe z kierunków zmiennych. (PAP)

Siedztwo w sprawie funkcjonariuszy RSHA

Do Berlina przybyli w środę po raz pierwszy z oficjalną misją dwaj prokuratorzy zachodniobierlińscy w celu zapoznania się z aktami dotyczącymi zbrodni pracowników „Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy”. Po wstępnej rozmowie w gmachu Prokuratora Generalnego NRD w Berlinie demokratycznym uzgodniono, że kolejne spotkanie odbędzie się 24 czerwca.

Jak wyjaśnił wobec przedstawicieli prasy prokurator generalny Berlina Zachodniego, Guenther, dochodzenie sądowe można by wszcząć przeciwko 200–300 byłym pracownikom „Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy” z terenu całych Niemiec zachodnich.

Zachodniobierliński „Der Tagesspiegel” donosi, że prokuratorzy NRD prowadzący rokowania z prokuratorami zachodniobierlińskimi zwrócili uwagę, iż dalsze akta Głównego Urzędu znajdują się w innych krajach, przede wszystkim w Polsce. (PAP)

Wokół amerykańskich wyborów wstępnych

Umiarkowany się spóźnił?

Im bliżej konwencji, na której ostatecznie dokonany zostanie wybór kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych AP — tym bardziej uwidacznia się zamęt w Partii Republikańskiej. Paradoksalnie, że w całym tym chaosie wzrastają z każdą godziną szanse senatora z Arizony — Barry Goldwata, co chyba bardzo odpowiada „Demokratom”. Dla wielu obserwatorów nominacja najbardziej zacietrzewionego w swych wojowniczych deklaracjach kandydata republikańskiego na pretendenta do prezydenckiego fotela — jest pewna. Z drugiej jednak strony desygnowanie Goldwata będzie oznaczać — jak się powszechnie sądzi w USA — „narodziny tysięcy Goldwaterów w każdym powiecie i obwodzie wyborczym”.

A taka sytuacja rodzi — siłą rzeczy — przeliczanie się w reakcyjnych posunięciach w antykomunistycznej histerii. Stąd — „radość” w obozie Johnsona. No, bo jeśli Goldwater na lipcowej konwencji swej partii uzyska nominację, obecny prezydent USA nie będzie miał trudności z pokonaniem między innymi krytykującego jego odprężeniowe posunięcia senatora z Arizony.

Zdaniem poważnej prasy amerykańskiej, Goldwater popełnił kolosalny błąd. Zakończył on bowiem sobie, iż wygrać wybory (z Johnsonem) może tylko wykazując, że na świecie nie jest dobrze, lecz wręcz źle. Goldwater krytykuje Układ Moskiewski, domaga się inwazji na Kuba, zerwania stosunków dyplomatycznych z ZSRR, a ostatnio — zrzucenia bomby atomowej na Wietnam, czy też wystąpienia USA z ONZ. Czy z takim programem można wygrać wybory? — zapytują co rozsądniejsi Amerykanie.

Jakże to więc się dzieje — że obywatele są niechętni Goldwaterowi, a ten uzyskuje w coraz to nowych okręgach poparcie dla swego programu. Otóż Goldwater ma znaczne wpływy wśród prawicowych ekstremistów w poszczególnych stanach, którzy — dosłownie na zawołanie — zjawiają się w lokalach wyborczych wyrażając poparcie dla swego kandydata.

Ponadto ostatnie sukcesy Goldwata przypisać należy także wystąpieniom byłego prezydenta Eisenhowera oraz Nixona. Pierwszy z nich — ciesząc się zresztą dużym autorytetem wśród Republikanów — wystąpił w tych dniach w audycji telewizyjnej z rodzajem umiarkowanego poparcia dla Goldwata. A tak jeszcze niedawno Eisenhower krytykował jego tezy. Być może zmiana stanowiska nastąpiła w związku z obietnicą senatora z Arizony, zaferowania stanowiska wiceprezydenta bratu Eisenhowera — Miltonowi.

Natomiast Nixon otwarcie wystąpił z wezwaniem do innego kandydata Republikanów — Scrantona, by ten zgodził się na wiceprezydenturę. Przez ten manewr Nixon zaskarbił sobie względy Goldwata.

To wszystko działa na rzecz Goldwata po prostu dlatego, że wśród Republikanów brakuje zdecydowanego umiarkowanego kandydata, który mógłby stanąć do walki z Johnsonem. Znamienne jest zresztą wypowiedź gubernatora Smylie z Idaho, który sytuację przedwyborczą Partii Republikańskiej określił następująco: „Możliwe, że umiarkowany kandydat byłby lepszy, ale jest już na wszystko za późno”. Być może!

I. M.

Dialog podjęty przez Polskę może być kontynuowany

Przemówienie M. Naszkowskiego w Genewie

Na czwartkowym posiedzeniu Komitetu Osiemnastu Państw w Genewie kontynuowano debatę generalną. Przemawiał przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski.

Wicemin. Naszkowski stwierdził, że w okresie dwuletnim zaszły na arenie międzynarodowej pewne wydarzenia, które stworzyły lepsze pole startu dla dyskusji o rozbrojeniu.

„Niemniej nie ulega wątpliwości, oświadczył mówca, że prace komitetu nie poszerzyły dotychczas w istotnej mierze tego wylotu we froncie zimnej wojny, jaki dokonany zo-

stał przez wspomniane wydarzenia.

W tej sytuacji szczególnie pilnym zadaniem jest przełamanie impasu w najdonioślejszym problemie naszej epoki, problemie powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Przedstawiona na pierwszym posiedzeniu po przerwie nowa propozycja ZSRR w sprawie procedury dyskusji nad koncepcją tzw. parasola nuklearnego — powiedział delegat Polski — stwarza niewątpliwie nowe możliwości dyskusji, i sądzimy, że spotka się z przyjęciem, na jakie zasługuje”.

Poważną część przemówienia poświęcił wiceminister Naszkowski polskiemu planowi zamrożenia zbrojeń jądrowych w środkowej Europie, wysuniętemu przez Władysława Gomułę.

„Można już dziś powiedzieć, oświadczył mówca, że propozycja ta spotkała się z przychylnym przyjęciem światowej opinii publicznej, poważnych czynników politycznych, w tym również wielu mężów stanu państw zachodnich, zwłaszcza tych, którzy coraz realistyczniej oceniają sytu-

ację polityczną i militarną w Europie, i na jej tle dostrzegają niebezpieczeństwa związane z dalszym gromadzeniem tam broni jądrowej”.

Wiceminister Naszkowski wyraził nadzieję, że mimo dotychczasowych zastrzeżeń wysuwanych wobec polskiego planu dialogu podjęty przez Polskę na drodze dyplomatycznej będzie mógł być konstruktynie kontynuowany”.

W końcowej części przemówienia wiceminister Marian Naszkowski zwrócił uwagę, że w poczynaniach zmierzających do poprawy sytuacji międzynarodowej trzeba przyznać należny priorytet problemowi rozbrojenia. Czas na konkretną dyskusję i podjęcie konkretnych kroków — oświadczył mówca. (PAP)

90 dni przedzjazdowych w naszej gospodarce

W 3-miesięcznym okresie bezpośredniego poprzedzającym IV Zjazd partii (od XV Plenum KC PZPR, które uchwaliło tezy i wyznaczyło termin Zjazdu) gospodarka naszego kraju dokonała dalszego poważnego kroku naprzód. Zeby to sobie uświadomić wystarczy przypomnieć najważniejsze wydarzenia i osiągnięcia gospodarce w tym okresie.

INWESTYCJE PRZEMYSŁOWE

Gospodarka nasza wzbogaciła się o szereg obiektów, z których wiele uruchomiono przedterminowo dzięki realizacji zobowiązań zjazdowych. Wcześniej niż przewidywał harmonogram ruszyła cementownia „Warta” w Działoszynie. Również przed terminem przekazana została do eksploatacji wytwórnia moczniaka w Kędzierzynie o zdolności produkcyjnej 160 tys. ton rocznie, jedna z najnowocześniejszych w świecie.

Nie ma dosłownie miejscowości w kraju, gdzie dzięki zobowiązaniom przedzjazdowym nie uzyskano dodatkowych wartości, bądź przez uruchomienie nowych zakładów, oddziałów, bądź przez wprowadzanie lepszych metod pracy.

ROLNICTWO

Wiosenne dostawy ziarna kwalifikowanego były o 6 tys. ton wyższe niż przed rokiem. Rolnictwo otrzymało w tym okresie ponad 4.100 ciągników. Dostawy nawozów były o 80 tys. ton większe niż rok temu, a wapna nawozowego — o 40 tys. ton.

Obszar roślin kontraktowanych wzrósł o pół mln. ha i wynosi 2,5 mln. ha. Szczególnie pomyślne wyniki zanotowano w kontraktacji zbóż, koniny, lucerny i grochu.

W ciągu 4 pierwszych miesięcy br. zelektryfikowano dalszych 600 wsi i 50 PGR-ów.

HANDEL ZAGRANICZNY I WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA

Doniosłe znaczenie miały dwa porozumienia z ZSRR: po pierwsze — podpisana w końcu kwietnia umowa na okres 1966 — 70 r. o dostawie 175 statków z polskich stoczni o tonażu 1,5 mln. DWT na łączną sumę 2.750 mln. zł; po drugie — zawarta w czwartek umowa w sprawie pomocy w poszukiwaniu ropy naftowej i gazu ziemnego oraz w rozwoju przemysłu górniczo-hutniczego miedzi.

Przypomnijmy też parę większych sukcesów eksportowych. Oto ze stocznią jugosłowiańską w Splicie podpisany został kontrakt na dostawę 2 silników okrętowych o mocy 9 tys. KM każdy, a ze

Posiedzenie Rady Państwa

Nominacje dla trzech poznańskich naukowców

Na posiedzeniu dnia 12 czerwca br. Rada Państwa ratyfikowała:

● podpisaną w Warszawie dnia 9 grudnia 1963 roku umowę kulturalną między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Królestwem Belgii.

● podpisaną w Akrze dnia 17 stycznia 1964 roku umowę między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Republiki Ghany o współpracy kulturalnej.

Rada Państwa mianowała: **Leonarda Pohorylesa** — ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Indonezji.

Kazimierza Sidora — ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Królestwie Libii; K. Sidor będzie pełnił te funkcje obok stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Zjednoczonej Republice Arabskiej,

na które został powołany w 1960 roku.

Rada Państwa zatwierdziła dokonany przez Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk dnia 16 maja br. wybór 13 członków rzeczywistych PAN spośród dotychczasowych członków korespondentów oraz wybór 15 członków korespondentów PAN.

M. in. na członka rzeczywistego PAN powołany został — Stefan Barbacki — profesor zwyczajny Genetyki i Hodowli Roślin WSR w Poznaniu, a na członka korespondenta — Gerard Labuda — profesor zwyczajny Historii Polski, rektor Uniwersytetu Poznańskiego im. A. Mickiewicza.

Rada Państwa powołała 16 osób na stanowiska profesorów nadzwyczajnych oraz nadała tytuły profesorów zwyczajnych w Instytucie Nauk Badawczym 1 osobie, a tytuły profesorów nadzwyczajnych 9 osobom.

Z Poznania na stanowisko profesora zwyczajnego powołany został prof. nadzw. **Zbigniew Zakrzewski** z Wyższej Szkoły Ekonomicznej.

Rada Państwa mianowała 15 osób na stanowiska sędziów Sądów Wojewódzkich oraz 50 osób na stanowiska sędziów Sądów Powiatowych. (PAP)

Zakończenie obrad polsko-jugosłowiańskich

W dniach od 29 maja do 11 czerwca br. odbywało się w Warszawie posiedzenie Polsko-Jugosłowiańskiej Komisji Mieszanej dla spraw współpracy przemysłowej, zwołane na podstawie postanowień VI sesji Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej.

W obradach komisji oraz pracach grup roboczych brał udział przedstawiciel polski — i jugosłowiański — przemysłu oraz organizacji gospodarczych obu krajów.

Proces mafii

Sąd w Palermo na Sycylii skazał w środę 21 osób, oskarżonych o przynależność do mafii sycylijskiej, łącznie na 105 lat więzienia. M. in. morderca Marco Semilla skazany został na 22 lata więzienia.

Zakończył się spis rolny

W czwartek — 11 bm. zakończyły pracę zespoły przeprowadzające spis rolny. W tym roku spis przebiegał sprawnie i na ogół bez zakłóceń. Wzięło w nim udział ponad 60 tys. zespołów, które zgromadziły informacje o powierzchni i strukturze zasiewów oraz liczbie pogłowia bydła, trzody, koni i owiec w gospodarstwach chłopskich.

W spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach te same dane spisywali kierownicy gospodarstw. (PAP)

Piąty dzień MTP

Dokończenie ze str. 1

wiedzin kupców z Anglii, Austrii, NRF, Szwecji i Szwajcarii.

Nie mniejszym powodzeniem cieszy stoisko Prodimezu, które sprzedaje wyroby rzemiosła i prywatnego przemysłu. Tu do najsilniejszych atutów należą wyroby metalowe i elektrotechniczne. Wśród nich nowość stanowi urządzenie elektroniczne zabezpieczające statki przed korozją oraz niewielka maszyna, wykonująca 13 różnych operacji w metalu.

11 bm. przybyły na MTP dwie oficjalne delegacje zagraniczne: Włoch i Szwecji. Delegacja włoskiej przewodniczy Minister Handlu Zagranicznego — Bernardo Mattarella, a szwedzkiej — dyrektor departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu — Sten Lunberg. (zm)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

PAMIĘTAJ O „KOZIOŁKACH” —

JUŻ JUTRO LOSOWANIE!

K3432

Koniec głodu ziemi

Tragedia klęski wrześniowej i lat okupacji wzmogła wśród wielkość społeczeństwa zdecydowaną niechęć wobec perspektyw powrotu stosunków sprzed roku 1939. Dlatego też wszystkie niemal działania w podziemiu stronnictwa polityczne wysuwały sprawę przebudowy ustroju rolnego na czoło swych programów.

Najbardziej konsekwentny program przeobrażeń społecznych wypracowała Polska Partia Robotnicza, która od pierwszej chwili swego istnienia jako jeden z podstawowych swych celów wysuwała sprawę likwidacji wielkiej własności ziemskiej. Już w pierwszej swej odezwie programowej PPR podkreślała, że wyzwolenie Polska będzie inną niż przed wojną, że zapewni prawa i zdobycze socjalnej klasie robotniczej, a ziemię chłopom. Akcentowała też nierozdzielność interesów robotniczych i chłopskich, a co za tym idzie, konieczność prowadzenia wspólnej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Deklaracja ideowo-programowa KC PPR z listopada 1943 r. stwierdzała m. in.: „Rząd Tymczasowy wywłaszcza bez odszkodowania majątki obszarnicze i majątki tzw. martwej ręki i rozdziela ziemię między chłopów i robotników rolnych w porozumieniu z ich przedstawicielami.”

PPR demaskowała również oszukańczą grę partii burżuazyjnych, skupionych w obozie londyńskim, w sprawie reform agrarnych. Począwszy bowiem od roku 1942, a więc od czasu powstania PPR, londyński rząd emigracyjny i jego ekspozytury krajowe nie szczędziły w swych odezwach obietnic, dotyczących przebudowy ustroju rolnego. Programy te, początkowo mgliste i deklaracyjne, zaczynały na przełomie lat 1943—44 — a więc w warunkach postępujących sukcesów wojsk radzieckich — zbierać bardziej radykalne akcenty. Zmuszały bowiem do tego względy konkurencyjne i chęć umocnienia własnych pozycji w opinii narodu. Nie wysuwały one jednak postulatu likwidacji obszarnictwa, lecz co najwyżej — ograniczenia stanu jego posiadania za

odszkodowaniem. W myśl tych koncepcji cały proces parcelacyjny miał być przeprowadzany „metodycznie” i stopniowo, w „majestacie prawa”, w ciągu szeregu lat.

Mimo woli nasuwa się tu analogia z rokiem 1918, kiedy przed odzyskaniem niepodległości niemal wszystkie stronnictwa — od PPS do endecji — włącznie — mówiły o reformach społecznych i zmianie struktury agrarnej kraju.

„Polska reakcja próbuje i w tej sprawie powtórzyć oszustwo z 1920 roku — głosiła deklaracja programowa PPR z grudnia 1943 r. — Bojąc się zrazić chłopów otwartym przeciwstawianiem się hasłu wywłaszczenia ziemi obszarnej, obiecuje ona im ziemię poniemiecką jako podstawę reformy rolnej.”

Podstawowe wytyczne przeprowadzenia reformy rolnej w wyzwolonym kraju nakreślił Manifest PKWN. „Aby przyspieszyć rozbudowę kraju i zapewnić wieczny pęd chłopstwa pracującego do ziemi — głosił Manifest — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej.”

6 września 1944 r. ogłoszony został Dekret o Reformie Rolnej. W myśl tego aktu, parcelacja objęła majątki o obszarze powyżej 50 ha użytków rolnych, a w województwach — poznańskim, pomorskim i śląskim — majątki powyżej 100 ha. Dekret określał wysokość cen ziemi z reformy rolnej na poziomie przeciętnego rocznego urodzaju z danego obszaru oraz ustalał dogodne warunki spłat, realizowanych zbożem albo w gotówce w ciągu 10 do 20 lat. Ustalona cena była 3—5 razy niższa niż przy parcelacji w przedkryzysowych latach międzywojennych, a 5—10 razy niższa niż w latach trzydziestych. Dekret ten, opierający się na wytycznych programowych PPR z lat okupacji, sankcjonował prawnie likwidację obszarnictwa jako klasy i przynależał chłopstwu pracującemu rzeczywistą własność ziemi.

W województwie poznańskim reforma rolna objęła 1869 obiektów o obszarze 805

tys. ha, z czego do parcelacji przeznaczono 606,200 ha *)

Kilkumiesięczne doświadczenia władzy ludowej w województwach wschodnich wskazywały na to, że likwidacja posiadłości obszarnczych może nastąpić jedynie w wyniku aktywnego zaangażowania się w tym przedsięwzięciu samych chłopów i robotników rolnych. Dlatego już w marcu 1945 r. Komitet Wojewódzki PPR w Poznaniu wraz z wojewódzkimi instancjami stronnictw sojuszniczych — PPS, SL, SD — zwrócił się z apelem do wielkopolskiego chłopstwa i robotników rolnych, aby niezwłocznie obejmowali ziemię pańską w swoje władanie. „Odtąd nie ma już dziedziców po naszych dworach — czytamy w odezwie. — Wszystko, co pańskie, przechodzi na własność Twoją, na własność wsi polskiej. Nasze demokratyczne państwo polskie wyrównuje wielką nie sprawiedliwość społeczną. Ziemię oddaje tym, którzy na niej pracują (...). Nie wolno nam tracić dnia ani godziny. Państwo nasze daje ziemię — chłop i robotnik rolny muszą ją przejąć jak najprędzej, aby siew wiosenny był już wolnym chłopskim siewem, na swojej własnej, a nie pańskiej ziemi.”

Z inicjatywy PPR wyruszyły na wieś poznańską społeczne brygady robotników, w celu udzielenia chłopom pomocy w dokonaniu pomiarów, podziale i obsianiu ziemi. W dniach 24 i 25 marca z miast województwa wyruszyło na wieś ponad 1500 robotników. W następnych dniach pomoc dla wsi podejmowana była w jeszcze szerszych rozmiarach. W wyniku tej wielkiej akcji otrzymało w Wielkopolsce ziemię: 3029 rodzin bezrolnych, 7469 małorolnych, 3008 średniorolnych, 38 609 osób spośród dawnej służby folwarcznej, 662 rzemieślników, a 2114 gospodarstw karkowatych powiększyło swą areal. W ten sposób dokonano historycznego aktu, w wyniku którego zniknęła z życia politycznego i ekonomicznego kraju klasa obszarncików oraz zaspokojony został wiekowy chłopski głód ziemi.

FELIKS BIŁOS

*) Wł. Markiewicz — Ku lepszemu przyszłości, w zbiorze „Dzieje wsi wielkopolskiej”, Wyd. Pozn. 1959 rok.

**) Wł. Markiewicz — Ku lepszemu przyszłości.

Inwestować znaczy zarabiać

Problemy inwestycji wysuwają się na czołowe miejsce w dyskusjach nad Tezami Zjazdowymi. I to mimo że Tezy zapowiadają, iż kwota 830—840 miliardów zł powinna być uważana za górną granicę nakładów inwestycyjnych w przyszłej 5-lacie, aby w zbyt wysokim stopniu nie obciążać dochodu narodowego. A jednak dyskusja...

Bo samo określenie wysokości nakładów inwestycyjnych jest dopiero wstępem do szukania odpowiedzi na pytanie: jak inwestować? A tu wystają dwie grupy zagadnień. Po pierwsze — chodzi o cele, na jakie przeznaczane mają być nakłady inwestycyjne. Gdy mowa o przemyśle — w grę wchodzi taki wybór inwestycji, które najlepiej odpowiadać będą potrzebom unowocześnienia produkcji, oszczędności surowców, wymogom eksportowym, zadaniom określonym jako stworzenie odpowiedniej ilości miejsc pracy itd. Druga grupa zagadnień sprowadza się do metod prowadzenia poszczególnych inwestycji, do wykonywania ich w sposób najoszczędniejszy i najefektywniejszy.

Wyniki gospodarcze

Bo jak podkreśla wielu uczestników przedzjazdowej dyskusji, dotychczas nie kładliśmy dostatecznego nacisku na ustalenie i kontrolowanie gospodarczych wyników realizowanych inwestycji. Podstawowym miernikiem zasług inwestora jest praktycznie stopień wykorzystania przeznaczonych na daną inwestycję funduszy. Inaczej mówiąc, dobrze inwestował ten, kto sprawnie wykorzystywał limity, to znaczy szybko wydawał pieniądze. W nawiasie należy dodać, że ten „dobry” inwestor zgłaszał zwykle zaraz lepiej czy gorzej uzasadniony wniosek o... podwyższenie kredytu inwestycyjnego.

„Wartość przerobu” uważana analogicznie za miernik pracy przedsiębiorstw budowlano-montażowych, to znaczy bezpośrednich wykonawców inwestycji — nie jest bodźcem do poszukiwania oszczędności. Wprost przeciwnie. Notując znowu głos w dyskusji, można

powtórzyć skargę, że w wypadkach, gdy przedsiębiorstwo budowlane wybuduje obiekt taniej, aniżeli założono w planach, musi — dla uzyskania należnych funduszy — płacić i premii — uzasadniając i usprawiedliwiając „utrata przezrob”. Gospodarności inwestycyjnej nie pobudza również fakt, że nadzór wynagradzany jest procentowo w stosunku do nakładów. A więc im więcej pieniędzy wydano...

Po przecięciu wstęgi

„Życie Gospodarcze” publikowało niedawno cykl reportaży pod wspólnym tytułem „Po przecięciu wstęgi”. Były to relacje z nowo oddawanych do użytku zakładów przemysłowych. Nie powtarzając tu opisanych szczegółowych obserwacji i analiz, można wnioskować ogólnie zamknąć w stwierdzeniu, że w dużej ilości wypadków i to dotyczących bardzo poważnych inwestycji, między jej oficjalnym i często uroczystym zakończeniem, a osiągnięciem przewidzianej w projektach zdolności produkcyjnej — upływa bardzo wiele czasu.

Oznacza to, że sumy przeznaczane na inwestycje zostały wydane (często nawet prze-

kroczone), a na efekty gospodarcze, na jakie mieliśmy prawo w związku z tą inwestycją liczyć — trzeba często dość długo czekać. Zaś okres czekania, to okres nierentowności.

Odpowiedzialność za efekty

W tych warunkach wnioski, jakie zgłaszane są w związku z metodami prowadzenia inwestycji w przemyśle, sprowadzają się do postulatu ścisłej kontroli efektów produkcyjnych każdego obiektu. Rozliczenie nie może się bowiem sprowadzać tylko do rachunku wydatkowanych złotych (acz kolwiek i ten rachunek musi się zgadzać), ale powinno obciążać również złotych zarobionych.

Przy projektowaniu i zatwierdzaniu każdej inwestycji określona musi być precyzyjnie przysługująca zdolność produkcyjna i termin, w którym zdolność ta powinna być osiągnięta. Chodzi więc po prostu o to, by w odpowiednim czasie sprawdzić zgodność stanu faktycznego z projektem.

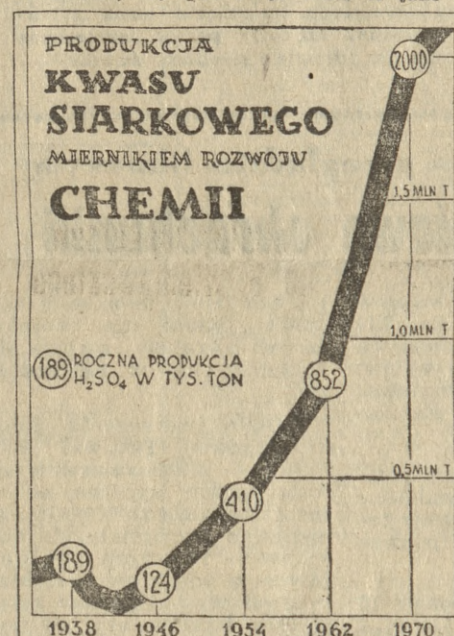
Praktycznie zasada ta wyrażać się powinna w łącznie procesu inwestycji do faktycznie działającego rozrachunku gospodarczego. Był czas, kiedy sam widok dymiącego kominu i ochotczy stukot maszyn budziły usprawiedliwioną dumę i entuzjazm. Dziś słowo „wydaliśmy” musi być równoznaczne ze słowem „zarobiliśmy”.

MIECZYSLAW BAŃKOWICZ

Nad tezami zjazdowymi

Miernik rozwoju chemii

Mimo że ziemia nasza jest bogata w surowce potrzebne dla rozwoju przemysłu chemicznego — niewiele mieliśmy do pokazania w tej dziedzinie w przedwojennym dwudziestolecu. Po wojnie chemia wyrosła w świetle do rzędu pierwszoplanowych czynników decydujących o cywilizacyjnym postępie, stanęła obok takich jak energetyka, czy produkcja stali. A jako miernik rozwoju przemysłu chemicznego



przysłał się wskaźnik produkcji kwasu siarkowego — związku niezbędnego w ogromnej większości procesów chemicznych w produkcji przemysłowej.

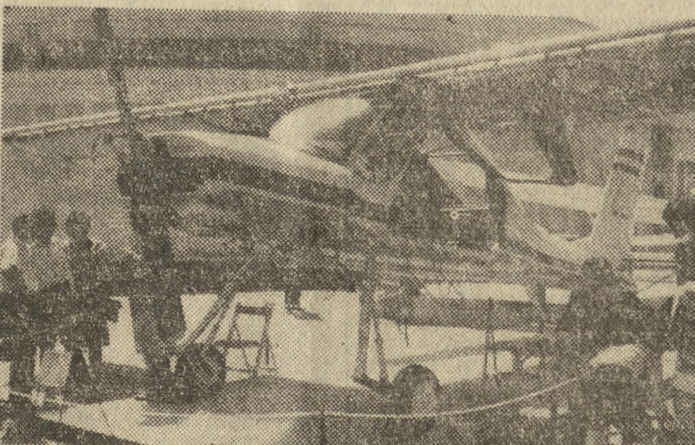
Załączona tabela, ilustrująca rozwój produkcji kwasu siarkowego w Polsce, jest więc też niejako wykresem rozwoju całego naszego przemysłu chemicznego. Świat jednak idzie naprzód, toteż mimo tak dynamicznego rozwoju polskiej chemii — sporo jeszcze pozostaje nam do odrobienia z przedwojennego niedorozwoju. W produkcji kwasu siarkowego, w przeliczeniu na 1 mieszkańca, stoimy wprawdzie wyżej (21 kg)

niż np. Węgry (16,4) czy Grecja (14,5), ale wyprzedza nas Francja (43,5), Wielka Brytania (52,4) czy NRF (60). Dlatego konieczny jest dalszy wysiłek, aby ten dystans zmniejszyć.

Dotychczas w ciągu 20 lat PRL, zdołaliśmy nasz przemysł chemiczny odbudować ze zniszczeń wojennych i stworzyć podstawy dalszego rozwoju. Dzięki powstaniu nowych zakładów i odkryciom nowych złóż surowców (np. Kłodawa z solami potasowymi, czy słynny już Tarnobrzeg z siarką) nie tylko wielokrotnie wzrosła produkcja „tradycyjna”, jak np. nawozy sztuczne (6-krotnie), czy barwniki, lub środki ochrony roślin, ale i powstały nieznane u nas przedtem gałęzie przemysłu — produkcja tworzyw i włókien sztucznych, syntetycznego kauczuku itp.

Tezy Zjazdowe przewidują dalszą rozbudowę polskiej chemii, produkcja tworzyw syntetycznych ma do 1970 r. wzrosnąć 3 i półkrotnie (do 310 tys. ton), rolnictwo ma dostawać 3 razy więcej nawozów sztucznych niż obecnie (1900 tys. ton w 1970 r.), a produkcja siarki ma dojść do miliona ton rocznie. (v)

Wszachstronna „Wrona”



Wszachstronność polskiego samolotu wystawionego na MTP jest dowodem, że w dziedzinie konstrukcji szybowcowych i lekkich samolotów dla celów gospodarczych konkuruje możemy z państwami o wysoko rozwiniętym przemyśle lotniczym. Niewielkie przeróbki umożliwiają wykorzystanie „Wrona” jako taksówki powietrznej dla 4 osób, jako samolotu sanitarne, do opylania lasów, siania nawozów na polach itp. „Wrona” jest atrakcją nie tylko jako oryginalny eksponat targowy, ale także z uwagi na swe walory konstrukcyjne.

Fot. — K. Przychodzki

Turystyczne problemy Wielkopolski

Proponujemy giełdę domków campingowych

wzbroniony”. Na szczęście w porę obroniono brzegi Jeziora Kierskiego, Strzeszyna i wielu innych.

Koncepcje małych kolonijek campingowych rządzących się własnymi prawami wyparły miasteczka campingowo-wypoczynkowe, jak Sieraków, Skorzęcin czy Boszkowo. To są prawdziwe organizmy miejskie, z centrum handlowym, pocztą, posterunkiem MO, przychodnią lekarską, zakładami gastronomicznymi itp. Te kombinaty wypoczynkowe mają swoich zdecydowanych zwolenników i wrogów. Ale wydaje się, że przy dobrej organizacji i rozsądnych założeniach projektowych, przeciętny urlopowicz wychowany w mieście, nie powinien odczuwać, że spędza wakacje w sędziwim wieku. Potwierdza to zresztą praktyka, szczególnie sierakowska. Za budowaniem większych ośrodków wypoczynkowych przemawia też wiele względów ekonomicznych bardzo istotnych dla nas jak np. koszty ujęcia wody, instalacji wodociągów, elektryfikacji dróg dojazdowych, zakładów gastronomicznych, transportu zaopatrzenia, itp. Przy dużym rozróżnieniu campingów może być albo prymityw, albo względny luksus osiągnięty znacząco wyższymi nakładami. Ośrodki na pewno zdamy egzamin w minionych latach. Świadczy o tym rosnące a nie malejące zapotrzebowanie na miejsca.

Od pewnego czasu coraz ostrzej rysuje się inny problem w polityce campingowej. Każ-

dy z tych kombinatów wypoczynkowych składa się z kilkunastu osiedli zakładowych lub związkowych. Powiedzmy, że zakład X wybudował w Sierakowie kilka domków. Pracownicy obdarzeni rodzinami skazani są odtąd na spędzanie corocznych urlopów właśnie w tym miejscu i z tymi samymi ludźmi, z którymi codziennie spotykają się w pracy. W większych zakładach rotacja jest prawdopodobnie kilkuletnia. Tam zjawisko to nie występuje tak rażąco jak w małych ale zamkniętych zakładach (posiadających dużą liczbę miejsc), które stać na wysłanie pracowników prawie co roku. Rodzi się więc pytanie: ile lat z rzędu można jechać na urlop do tej samej miejscowości z kolegami od sąsiedniej maszyny czy biurka? Czy można tę sprawę rozwiązać bez większych kłopotów? Można.

Okres dzikiej zabudowy campingowej minął już bezpowrotnie. W każdym ośrodku obowiązuje typowa dokumentacja a koszty budowy domków są mniej więcej jednakowe. Różnice polegają jedynie na wyposażeniu wnętrza. Powiatowe Ośrodki Sportu Turystyki i Wypoczynku, powiększając osiedla campingowe lub budując nowe jak np. Mierzyn w powiecie międzychodzkie, zamiast wyznaczać zakładowe tereny pod budowę i narzucać dokumentację powinny skalkulować koszt budowy i wyposażenia domku rozliczyć proporcjonalnie koszty wszelkich urządzeń sanitarnych, wodociagowych, elektrycznych i gospodar-

czych, przyjąć od zakładów zlecenia na określoną liczbę domków i sumę na pokrycie tej inwestycji. Taki system określałby, że zakład X ma nie domki, ale udział w określonej liczbie domków. Pracownicy zakładu X mogą więc mieszkać np. w Sierakowie jednego roku w domkach położonych w lesie, innego nad jeziorem, a za dwa lata w innej miejscowości. Odrobina dobrych chęci umożliwiłaby bowiem wymianę na przykład 200 miejsc między administracją Skorzęcina i Sierakowa czy Skorzęcina i Boszkowa. Stan posiadania zakładu przy takiej polityce nie zmieniłaby a atrakcyjność czasów campingowych na pewno wiele może zyskać.

Tworzenie gett zakładowych było uzasadnione w okresie zabkowania naszego campingu, okresie kiedy ten spontaniczny ruch nie miał żadnych ram organizacyjnych. Dalsze izolowanie się w małych koloniach przy daleko posuniętej typizacji budowy i po powstaniu POSTiW straciło swój sens a zaczęło być uciążliwe dla urlopowiczów. Ośrodki obok funkcji administracyjnych mogą także przyjąć na siebie funkcje organizatorów giełdy miejscami wypoczynkowymi, za co na pewno zdobędą dozwoloną wdzięczność wielu czasowiczów. Te sprawę polecamy pod rozwagę Wojewódzkiemu Komitetowi Kultury Fizycznej i Turystyki a także Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych.

BOGDAN DOHNKE

Mówimy i piszemy na temat rozwoju turystyki i wypoczynku, ograniczając się najczęściej do pokazania olbrzymiego skoku jakiego dokonaliśmy po wojnie w tej dziedzinie. Zbyt często jednak zapominamy, że camping jest ruchem zupełnie nowym, a każda nowość niesie z sobą wiele niewiadomych, które dają o sobie znać dopiero po kilku latach.

Wobec poważnie zachwianej proporcji miejsc noclegowych tzw. ogólnodostępnych (znajdujących się w dyspozycji powiatowych ośrodków sportu, turystyki i wypoczynku) do miejsc będących własnością poszczególnych zakładów pracy (a więc praktycznie zamkniętych) powstaje poważny problem, który nie dawał o sobie tak wyraźnie znać w pierwszych latach ruchu campingowego w Polsce. Ludzie mają coraz bardziej ograniczone możliwości wyboru miejsca spędzania urlopu, bowiem zakłady pracy zablokowały większość ośrodków, a równocześnie przykuły swoich pracowników do tych a nie innych miejscowości wypoczynkowych.

Ta sytuacja przypomina nam stale, że powiedzenie o „turystycznym rozbiórce Polski” jest nadal aktualne. Jednemu z problemów mieszczących się pod tym pojęciem położyliśmy już kres. Masowy pęd do tworzenia ośrodków campingowych (konieczność nad samym brzegiem jeziora) grodziło polaci lasów i plaż groziło takim opłotowaniem najatrakcyjniejszych zakątków że przeciętny śmiertelnik wybierający się na niedzielny wycieczkę w okolice podmiejskie skazywał byłby na czytanie tablic „obcym wstęp

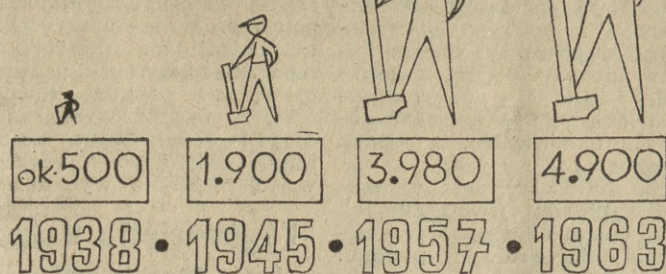
WRZESIŃSKIE DWA DWUDZIESTOLECIA

Przykład nr 1: TONSIL

Konin ma węgiel, Kłoda — sól, Chodzież — porcelanę, a Września? Września ma TONSIL. Każdy kto tu przyjdzie, zauważy tuż naprzeciwko dworca nowy, ładny blok. Nicco w głębi wznosi się duża hala produkcyjna.

Cały TONSIL mieści się w dorobku dwudziestolecia. Przed wojną była wprawdzie fabryka radioodbiorników Stiera, ale — prawdę mówiąc — kto o niej słyszał? Zatrudniała około 50 osób, podczas gdy dziś w TONSILU pracuje blisko 2 tysiące ludzi. Dodajmy, że wrzeński TONSIL jest jedyną tego rodzaju fabryką w Polsce: wytwarza się tutaj

ZATRUDNIENIE W PRZEMYSŁE POW-WRZESIŃSKIEGO



nie tylko wszelkiego rodzaju głośniki do radioaparatów, magnetofonów itp., lecz także urządzenia zupełnie przed wojną nie znane, a mianowicie elementy automatyki. Są to owoce jak najbardziej współczesnej myśli technicznej; wystarczy powiedzieć, że gdybyśmy chcieli wysłać w przestrzeń

międzyplanetarną statek kosmiczny, olbrzymia większość urządzeń pokładowych tego statku oparta byłaby na dorobku TONSIL-u.

Od tych „ambicjonalnych” istnienie TONSILU dało Wrześni korzyści o wiele bardziej konkretne. Przede wszystkim — zatrudnienie. Obecnie TONSIL buduje już 8 blok mieszkalny w mieście. Ukończenie budowy budynku socjalnego wlecie się wprawdzie jak zaspiany ślimak, ale w końcu i ten tak bardzo przydatny obiekt zostanie oddany do użytku.

Ciekawa, choć niedługa przecież, jest historia TONSIL-u. W r. 1945 był on filią Krakowskich Zakładów Podzespołów. Całość mieściła się w barakach i starym budynku po młeczarni. Rok później nastąpiła dla załogi ciężka chwila: zapadła decyzja likwidacji. Robotnicy jednak postanowili walczyć o swą fabrykę. Pojechała delegacja do Warszawy, protestując przeciwko decyzji ministerstwa. Walka przyniosła pożądany skutek i Września wygrała swój TONSIL. Wkrótce nastąpiła jego rozbudowa i modernizacja. Powstała w r. 1953 nowa, duża hala, zniknęły nędzne baracz-

ki. Dziś jest to już zakład „całą gębą”, nie duży wprawdzie, ale nowoczesny, z perspektywami rozwoju i zatrudnienia.

Duże rezerwy produkcyjne TONSIL-u nie są jednak wykorzystane, gdyż nowy oddział nie może jakoś ruszyć z produkcją. Adaptacja jego pomieszczeń utknęła w połowie, gdyż fundusze, przeznaczone na ten cel przez Zjednoczenie, są nie wystarczające. Dla Wrześni sprawa uruchomienia tego oddziału ma znaczenie chyba tak ważne, jak dla samego TONSIL-u: tutaj bowiem można by ulokować znaczną część nadwyżki siły roboczej.

Miejmy nadzieję, że dorobek TONSIL-u w XX-leciu, jego znaczenie dla miasta, w którym przed wojną nie było żadnego zakładu przemysłowego — przeważą, i że następne lata będą okresem dalszego rozwoju TONSIL-u.

Września przykładem wielką wagę do wyglądu swych ulic. Pod tym względem wyróżnia się korzystnie od wielu innych miast Wielkopolski. Na zdjęciu — wrzeński rynek, który dopiero w obecnym XX-leciu doczekał się gruntownego uporządkowania. Założono nową nawierzchnię, urządzono trawniki, a domy otrzymały świeże, kolorowe tynki. Z lewej — ratusz.

Kilka liczb z rozwoju budownictwa mieszkaniowego

O rozwoju budownictwa mieszkaniowego we Wrześni najlepiej mówią liczby.

Otóż w r. 1945 było we Wrześni 5209 izb mieszkalnych. W dniu 31 grudnia 1963 — 9245. Powierzchnia mieszkalna Wrześni wzrosła więc w XX-leciu o 4036 izb. W przeważającej części są to izby nowo wybudowanych mieszkań, np. osiedla przy ul. Konopnickiej czy też osiedla domków jednorodzinnych Sławno.

Toteż, mimo iż liczba mieszkańców miasta w porównaniu z latami przedwojennymi wzrosła aż o 4752 (w r. 1939 — 10122, w r. 1963 — 14874 mieszkańców) zagęszczenie się zmniejszyło. W r. 1939 bowiem na 1 izbę mieszkalną przypadało 1,8 mieszkańca, w r. 1945 — 1,94, a w r. 1963 — 1,61.

Do roku 1963 wybudowano w powiecie 26 bloków mieszkalnych z 469 izbami (budownictwo RN, zakładowe i spółdzielcze). Nakłady na kapitalne remonty wzrosły w porównaniu z r. 1958 o blisko 100 procent. Kredytów na budownictwo indywidualne udzielono w r. 1957 w wysokości 835 tys. zł, a w roku 1963 — 3 mln. 100 tys. zł. Na ten sam cel przeznaczono we Wrześni 110 działek, w Niekli 130, w Pyzdrach — 67, w Miłosławiu — 86 i w Orzechowie — 110 działek.

Orzechowo, Miłosław, Pyzdry...

Po wrzeńskim TONSILU do najważniejszych zakładów przemysłowych powiatu należą Orzechowskie Zakłady Przemysłu Sklejek oraz Miłosławskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego.

Okolice Orzechowa należały przed wojną do najuboższego i najsłabiej ekonomicznie rozwiniętego rejonu powiatu. Słaba, piaszczysta gleba ledwie dawała utrzymanie tamtejszym rolnikom. Perspektywy lepszego życia powstały dopiero w XX-leciu, kiedy przedwojenny prywatny tartak przeobraził się w nowoczesny zakład produkcyjny, wysyłający dziś wiele swych towarów za granicę. Wybudowano tam halę sklejek oraz zainstalowano nowe maszyny i urządzenia. Powstał też duży dom socjalny z przedszkolem oraz ambulatorium. Liczba zatrudnionych wzrosła z około 400 osób w r. 1939 do 1390 w r. 1963.

Zakładów Odzieżowych w Miłosławiu przed wojną w ogóle nie było. Uruchomiono je w czerwcu 1945 r., w budynku, gdzie ongiś, przed rokiem 1922, istniała fabryczka cygar. Z biegiem lat zakład znacznie się powiększył, a liczba maszyn z 3 w r. 1951 wzrosła do 56. Proporcjonalnie wzrosło też zatrudnienie: z 160 osób w r. 1945 do 331 w r. 1963. Obecnie MZPO daje pracę około 12 procentom mieszkańców Miłosławia, w większości kobietom.

Do dorobku XX-lecia Polski Ludowej zaliczyć trzeba także powstanie Zakładu Koszykarskiego w Pyzdrach, który także rozbudowuje się i ma duże perspektywy rozwoju z uwagi na szerokie możliwości surowcowe (łaki nadwarciańskie).

Wczoraj i dziś wrzeńskiego wsi

Początki przemiany XX-lecia w rolnictwie powiatu wrzeńskiego zapoczątkowała — podobnie jak w każdym powiecie — reforma rolna. Objętych nią zostało w ówczesnych granicach powiatu 67 majątków ponad stohektarowych o łącznej powierzchni ponad 20 000 ha; poza nimi przejęto 345 gospodarstw poniemieckich. Z części tych gruntów, podlegającej parcelacji, utworzono 1995 nowych gospodarstw oraz upelniono 425 gospodarstw małych.

Obecnie w pow. wrzeńskim istnieje ponad 7000 gospodarstw indywidualnych, 4 wielkoobszarowe przedsiębiorstwa PGR z dwudziestoma jednostkami gospodarczymi oraz 13 spółdzielni produkcyjnych. Działają też 79 kółek rolniczych, zrzeszających ponad 2 tys. członków, które w ciągu ostatnich 4 lat zakupiły 102 traktory z maszynami i sprzętem towarzyszącym. W sumie wieś powiatu wrzeńskiego dysponuje 557 traktorami, podczas gdy w r. 1945 było ich tylko 24.

Niestety, nie można dziś znaleźć danych, obrazujących przeciętną wydajność z hektara w powiecie w latach przedwojennych. Ale po równaniu tej wydajności w okresie XX-lecia Polski Ludowej świadczy wyrażnie o jej stałym zwiększaniu się (patrz wykres u dołu).

Oczywiście — wyniki produkcyjne wsi zależą przede wszystkim od gospodarności samych rolników. Ale w przytoczonych liczbach mieści się także efekt pomocy państwa, począwszy od maszyn i nawozów sztucznych, (których Wielkopolska zużyła w r. 1963 więcej, niż cała Polska w r. 1938) — na warunkach bytowych skończywszy. Wystar-

czy tu przytoczyć tak często zapomniany dziś fakt, iż przed wojną ani jedna wieś w powiecie nie miała elektrycznego światła; dziś elektryczność posiada 83,6 proc. wsi.

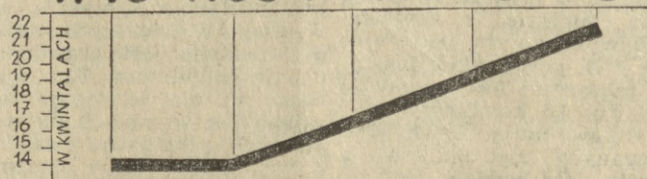
Liczyby mają to do siebie, że nie potrafią zbytnio pobudzić wyobraźni. Oddajmy więc głos pracownikowi PGR Bieganowo, Stanisławowi Szumigale, który pracował w Bieganowie także przed wojną.

— Robiłem w warsztacie, więc miałem lepiej, niż ludzie dworscy. Pamiętam, wychodziłem na pole o 3 nad ranem, wracałem w nocy. Żeby tylko ten deputat wyrobić. Jak nie pracowałem, ordynarii nie było. Najgorszą biedę mieli ci, u których były dzieci, bo na dzieci niczego nie dostawali. Brakowało im zwykłego, suchego chleba. A ile razy oberwali po głowie od ekonoma Głowskiego...

— Choć popatrzeć jak mieszkają dziś. Mieszkania z podłoga, piece kaflane, światło, można iść do świetlicy, jest stałe kino, telewizor nawet. A wtedy — cement, cegła, żelazne piecyki. Światło było z lokomobili tylko dla dworu... I bieda, panie — to była prawda.

O tej prawdzie warto pamiętać.

WYDAJNOŚĆ 4 ZBÓŻ Z 1 HEKTARA 1945 • 1950 • 1955 • 1960 • 1963



Przeciętna w Województwie w r. 1963 : 19,3 q

Po krakowskim przeglądzie filmowym Festiwalowe obrachunki

Dziesięć dni trwała w Krakowie wielka filmowa uczta, składająca się z dwóch aktów: krajowego i międzynarodowego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych.

Największym zainteresowaniem cieszył się Festiwal Międzynarodowy — pierwsza tego typu impreza w podwawelskim grodzie.

Zgłoszono nań ponad 50 filmów reprezentujących kineematografię 19 krajów oraz ONZ. Wydawałoby się więc, że wcale to niezły rezultat, jak na międzynarodowy debiut krakowskiej imprezy, biorąc pod uwagę fakt, że wzięły w nim udział wszystkie, z wyjątkiem Włoch, kraje których filmy krótkometrażowe są dobrze notowane na światowym rynku.

Ale... Wśród konkursowych filmów kilkanaście co najcenniejszych pozycji zdobyło już nagrody bądź były prezentowane na innych czołowych międzynarodowych festiwalach, m. in. w Oberhausen, Mannheim, Tours, Lipsku... Niewątpliwie odbiło się to korzystnie na poziomie artystycznym krakowskiego festiwalu, nadarzyła się okazja do skonfrontowania naszej bieżącej produkcji krótkometrażowej z najciekawszymi filmami innych krajów. Praktyka taka może jednak pozbawić krakowski konkurs świeżości, przekształcić go w swego rodzaju festiwal festiwalu filmowych. Na całym świecie organizuje się obecnie kilkadziesiąt imprez tego typu rocznie, wśród których wiele ma bardzo bogate tradycje, wysoką rangę, ponętne nagrody pieniężne; warte przemyslenia są więc uwagi obserwatorów krakowskiego festiwalu, by zarówno ze względu na prestiżowych jak i handlowych, przekształcić imprezę w Międzynarodowy Festiwal Filmów Dokumentalnych. Takiego festiwalu dotąd nie ma, a nasza supremacja w

tej dziedzinie twórczości filmowej byłaby dla twórców innych krajów zachętą do uczestniczenia w tej imprezie.

Zresztą już obecnie Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych miał bardzo wyraźne, dokumentalne piętno. Filmy dokumentalne wyróżniały się ilościowo — 17 pozycji z 14 krajów — a większość charakteryzowała wysoki poziom artystyczny i poznawczy, zaangażowanie społeczne, odwaga.

Potwierdzeniem wysokiego poziomu prezentowanych filmów dokumentalnych były dwie główne nagrody przyznane polskiemu reportażowi „Powrót statku” reż. M. Marzyńskiego — o Polakach-emigrantach wracających po latach do kraju oraz angielskiemu dokumentowi „Nazywają go chyba Johnem” reż. Johna Kirsha, ukazującemu w niezwykle sugestywny sposób samotność starca we współczesnym świecie. Wśród laureatów znalazły się także inne filmy dokumentalne: odważny, polemiczny jugosłowiański reportaż „Lu-

dzie w drodze”, apelujący o zmianę nieludzkich warunków dojeżdżania do pracy „chińsko-robotników” oraz kubański dokument „W starej dzielnicy”, w świeżej formie, wnikliwie i odważnie przedstawiający charakterystyczne cechy złożonej sytuacji Kuby.

IMFFK w zestawieniu z konkursem krajowym był doskonałą okazją do porównania naszego dorobku z dość reprezentatywnym zestawem najciekawszych filmów zagranicznych. Jedno jest pewne: wprawdzie kinematografie wielu krajów, przede wszystkim Czechosłowacji i Węgier (które zdobyły dyplomy za najlepsze zestawy) robią miłe kroki naprzód, ale polskie filmy dokumentalne wciąż należą do ścisłej czołówki światowej. Nie wykazujemy natomiast postępu w filmie oświatowym, a wręcz notujemy regres w kategorii tzw. różnych form filmowych, w której do niedawna jeszcze, dzięki fabularzowemu krótkim filmom Tadeusza Makarczyńskiego, odnosiliśmy piękne sukcesy na arenie międzynarodowej. Nie badźmy jednak pesymistami: „Grand Prix” dla „Powrotu statku”, Złoty Smok dla „Fotela”, wyróżnienie dla filmu oświatowego „Moje, nie dam” reż. Żukowskiej to bardzo korzystny wynik naszej kineematografii.

E. LECH



PONIEDZIAŁEK: W związku z obradami IV Zjazdu Partii, program TV zostanie ustalony w terminie późniejszym. Niektóre pozycje programu, na dzień 15 bm., drukujemy na stronie 2.

WTOREK: 17 — „Polska elektronika” — program publicystyczny o MTP z Poznania, 18 — „Zabawa dla amatorów” (zespoły muzyczne, soliści, wokaliści, instrumentalniści) z Katowic; 18.30 — „Kuchnia olimpijska”; 19 — Magazyn o świecie „Głob”; 19.20 — „Zapraszamy do fałszy”; 20.15 — filmowe sprawozdanie z obrad IV Zjazdu PZPR; 21 — śpiewa Krystyna Konarska; 21.25 — „Rok pierwszy” — film prod. pol.

ŚRODA: 8.45 — „Nie jesteś sam” — film fabularny produkcji radzieckiej; 17.40 — drugi odcinek programu pt. „I znowu gwizdzą kos”; 18.10 — „Za pięć tygodni” — informacja o Zlocie Młodzieży; 18.55 — „Istnieje Zespół Armii Radzieckiej”; 19.20 — Magazyn publicystyki międzynarodowej „Światowid”; 20.15 — sprawozdanie filmowe z obrad IV Zjazdu PZPR; 21 — „Nie jesteś sam” — film fabularny prod. radz.; 22.10 — w programie „Muzyczny XX-lecie” śpiewa Bogdan Paprocki.

CZWARTEK: 17 — publicystyczny program z Poznania pt. „Komu fabryka”; 18 — „Dla każdego coś miłego”; 18.50 — „Spotkania z przyrodą”; 19.20 — publicystyczny program dla młodzieży „Gdy się ma 18

lat”; 20.15 — filmowe sprawozdanie z obrad IV Zjazdu PZPR; 21 — Przegląd muzyczny; 21.45 — Teatr „Kobra” wystawi widowisko Juliusza Wilczura pt. „Ucieczka” w reżyserii J. Słowińskiego, wystąpią: I. Cembrzyńska, E. Krzyżewska, E. Karewicz, St. Niewinowski i inni.

PIĄTEK: 17.50 — Wielokropek; 18.20 — program publicystyczny z Łodzi „Kronika jednej szkoły”; 18.50 — program rozrywkowy dla młodzieży „Jedziemy na Złot”; 20.15 — filmowe sprawozdanie z obrad IV Zjazdu PZPR; 21.15 — „Odbudowa Błędowierza” — sztuka Jarosława Iwaszkiewicza — przeniesienie z Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu.

SOBOTA: 9.25 — „Mistrzowie sali koncertowej” — film muzyczny, część I; 18.20 — repor-

taż z Ośrodka Sportowych Wzrostów w Agrikoli z Warszawy; 19.15 — film krótkometrażowy „Tygrys strzela pierwszy”; 20.45 — „Panorama literacka”; 21.10 — montaż operetkowy z Wrocławia „Dobranoc, Ewo”; 22.20 — lokalny magazyn „Światowid”; 22.50 — film serijny (tytuł podamy w programie bieżącym).

NIEDZIELA: 13.15 — film fabularny prod. polskiej „Skarb” (od 10 l.); 15.45 — „My lubimy tańczyć i śpiewać” — widowisko dla dzieci; 16.20 — Wszelchnia TV — „Ziemie, ludy, obyczaje”; 16.50 — „Rymy, rymy i nastroje” — program rozrywkowy z Łodzi; 18.10 — finał konkursu z Poznania pt. „Czy znasz Czechosłowację”; 18.35 — Teletur-niej „Wszystko o Bałtyku”; 20.30 — film z serii „Dr Kildare”.

Stronę opracował Krzysztof Monikowski. Zdjęcia wykonali członkowie Sekcji Fotograficznej wrzeńskiego PDK.

Pracownicy poszukiwani

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MEBLARSKIEGO zatrudni zaraz: **REWIDENTÓW.**

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne, prawnicze lub techniczne oraz praktyka w przemyśle. Zgłoszenia kierować do Wydziału Kadr i Szkolenia, Poznań, ul. Libelta 1a, telefon 52034. 24522g

3 EKONOMISTÓW na stanowisko nauczycieli przedmiotów ekonom., od 1 września br. — poszukujemy.

Zgłoszenia należy kierować do **TECHNIKUM EKONOM. CRS, WIECIBORK, ul. Pocztowa 14, tel. 55 albo 139.**

Stołówka i mieszkanie zapewnione. 24245g

ELEKTROMONTERÓW, HIDRAULIKÓW, również pracowników przyuczonych w tych zawodach z praktyką, **SPAWACZY ACETYLENOWYCH** ze świadectwami,

kwaliifikowanego BLACHARZA — zatrudni zaraz na dobrych warunkach

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W POZNANIU, ul. Fredry 12, I piętro, pokój nr 9.

Prace wykonujemy na terenie woj. poznańskiego. K3528

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO W POZNANIU zatrudni od 24 czerwca do 25 sierpnia br.:

KUCHMISTRZYNIĘ na kolonię letnią w Szklarskiej Porębie Średniej. Warunki pracy do omówienia.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Placy i Pracy PBP w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46 — pokój nr 9, II piętro. K3590

ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO „STOMIL” W POZNANIU — zatrudnia zaraz:

1. **INŻYNIERA-MECHANIKA** z kilkuletnią praktyką na stanowisko starszego konstruktora;

2. **STARSZEGO KSIĘGOWEGO-FINANSISTĘ** z wykształceniem wyższym i długoletnią praktyką na stanowisko zastępcy kierownika Działu Finansowego z dniem 1. VII. 1964 r.;

3. **TECHNIKA-MECHANIKA** — wymagana praktyka i kurs kreslarski, na stanowisko kreslarza do Oddziału w Bolechowie.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu chemicznego.

Zgłoszenia osobiste i podania prosimy kierować do Działu Kadr i Szkolenia Z. P. Gum. „Stomil” — Poznań, ul. Starołęcka 18. K3492

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO Nr 2 W POZNANIU, ul. Marchlewskiego 128 (wieżowiec) przyjmuje na dobrych warunkach pracy zaraz z miasta i terenu województwa poznańskiego:

10 **LASTRIKARZY.**

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia — pokój 309. K3276

ZAKŁADY PŁYT PILSNIOWYCH W CZARNKOWIE, ul. Przemysłowa 2 zatrudnia natychmiast:

— **INŻYNIERA MECHANIKA** z kilkuletnią praktyką,

— **KOMENDANTA Zakł. Straży Pożarnej** posiadającego oficcerskie wykształcenie kwalifikacyjne.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Istnieje możliwość otrzymania mieszkania służbowego. W3748

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W OSTRZESZOWIE zatrudni zaraz:

— **INŻYNIERÓW** wzgl. **TECHNIKÓW DROGOWYCH** z praktyką oraz

— **INŻYNIERA** wzgl. **TECHNIKA MECHANIKA** z praktyką.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie.

Możność otrzymania mieszkania. Podanie wraz z życiorysem należy składać w Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych w Ostrzeszowie. W3745

Dnia 11 czerwca br. zmarł nasz wieloletni, zasłużony pracownik oraz działacz organizacji społecznych

Marian Fikus

odznaczony Medalem X-lecia Polski Ludowej

W Zmarłym straciłszy miennego i bardzo dobrego pracownika oraz serdecznego koleżkę, ciesząc się naszym zaufaniem i szacunkiem.

Rada Zakładowa
Rada Robotnicza
Dyrekcja
i Pracownicy
WIELKOPOLSKICH ZAKŁADÓW TELETECHNICZNYCH „TELETRA” W POZNANIU

K3789

s. † p.

Adam Gierula

prokurent Księgarni Św. Wojciecha Sp. z o. o., b. dyktor Fabryki Między Drzewnej i Tekstur „Kostuchna”

zmarł dnia 12 czerwca 1964 r.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dnia 15 czerwca br., w niedzielę, o godzinie 9 w kościele Św. Michała, przy ul. Stolarskiej.

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 14.45 na cmentarzu na Junikowie.

Sumiennego i oddanego pracownika z całym żegnaniem

Rada Nadzorcza
Zarząd i Pracownicy
KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA Sp. z o. o. W POZNANIU

ODBIERAMY PROGRAM TV na 9-tym kanale

UZYSKANIE DOBREGO ODBIORU TV GWARANTUJE WŁAŚCIWIE ZAINSTALOWANA ANTENA.

ZAKŁADY USŁUG RADIOTECHNICZNYCH I TELEWIZYJNYCH

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W POZNANIU

UPRZEJMIIE INFORMUJĄ

że posiadają brygady specjalistów do świadczenia następujących usług:

- * **INSTALACJI ANTEN TV NA WSZYSTKIE KANAŁY,**
- * **NAPRAW I ADAPTACJI DOTYCHCZASOWYCH INSTALACJI ANTENOWYCH,**
- * **DOSTRAJANIA WSZYSTKICH TYPÓW ODBIORNIKÓW TV NA ŻĄDANY KANAŁ.**

Zlecenia na instalowanie i naprawy anten TV przyjmują wszystkie placówki ZURIT na terenie całego województwa. Instalacje anten wykonujemy za gotówkę i na raty. Wszystkie usługi specjalistyczne dotyczące napraw sprzętu radiotechnicznego i radiotelewizyjnego, wykonuje się dobrze i szybko.

K3766

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO FILATELISTYCZNE „RUCH”

ZAWIADAMIA, ŻE URUCHOMIŁO w Lesznie Wielkopolskim przy ulicy Narutowicza nr 25

SKLEP FILATELISTYCZNY

Sklep poleca w szerokim asortymencie

WYBÓR ZNACZKÓW POLSKICH I ZAGRANICZNYCH, KLASERÓW, PRZEBÓRÓW I LITERATURY FILATELISTYCZNEJ.

Sklep przyjmuje do dnia 30 czerwca 1964 roku zapisy na abonament znaczków PRL na cały rok 1964. W3632

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W GOLI, powiat Gostyń zatrudni zaraz:

5 **INŻYNIERÓW** lub **TECHNIKÓW BUDOWLANIACH,**

1 **EKONOMISTĘ** lub **PRAWNIKA** z wykształceniem wyższym lub średnim i 5-letnią praktyką na stanowisko inspektora kontroli wewnętrznej,

1 **EKONOMISTĘ** z wyższym lub średnim wykształceniem i 5-letnią praktyką na stanowisko kierownika działu finansowo-księgowego.

Wynagrodzenie wg UZP w budownictwie. Zgłoszenia kierować jak wyżej. W3696

†

Dnia 11 czerwca br. odszedł od nas na zawsze po ciężkich cierpieniach, nasz jedyny, najukochańszy syn, brat, szwagier, wujek, siostrzeniec, bratanek i narzeczony, przeżywszy lat 21, sp.

Jerzy Kruk

Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się w niedzielę, 14 bm., o godzinie 15 z domu żałoby Gaworzewo, parafia Tulce.

W ciężkim smutku pogrążeni

RODZICE, SIOSTRA, SZWAGIER, NARZECZONA I RODZINA

Gaworzewo, Poznań, Gniezno, Reading USA. 25289g

Dyrekcji, Samorządowi Robotniczemu, Kolegom i Współpracownikom Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka, Zarządowi, Radzie Spółdzielni, Pracownikom Spółdzielni Pracy Wyr. Met. i Modelarskich, Lokatorom, Znajomym i wszystkim Krewnym za wyrazy współczucia, kwiaty i wieniec w związku ze śmiercią ukochanego męża i ojca, sp.

Szczepana Sietacza

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

ZONA Z RODZINĄ

25221g

†

Dnia 11 czerwca br. zmarł

Klemens Szczepański

długoletni kierownik szkoły podstawowej w Nekli, gorliwy wychowawca młodzieży i dobry kolega, b. więzień obozu koncentracyjnego Mauthausen, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm., o godzinie 18 w Nekli.

ZBoWiD KOŁO NEKLA OGNISKO ZNP NEKLA

25224g

†

Dnia 11 czerwca br. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, mój kochany, nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 61, sp.

B. Aleksander Kulatti

INŻYNIER

Pogrzeb odbędzie się w Morasku w sobotę, 13 bm., o godzinie 17.

O bolesnej stracie zawiadamia pogrążona w smutku

ZONA

25287g

Nauka

Zaoczne (korespondencyjne) kursy księgowości organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Informacje: Poznań 4, skrytka pocztowa 1711. K1930

Telesfora Dziurkiewicza

odprawiona zostanie msza św. żałobna w poniedziałek, dnia 15 bm., o godzinie 8.15 w kościele przy ul. Fredry, o której krew. nych, przyjaciół i znajomych zawiadamia

ZONA

24903g

KOLEŻANCE

Izabeli Gierulowej

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu zgonu

MEŻA

składają

Rada, Zarząd, Współpracownicy

RZEM. SPÓŁDZ. RZEM. DRZEWNYCH USŁUG ZAOPATRZ. I ZBYTU W POZNANIU

25235g

†

Dnia 11 czerwca br. po długich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 57, drogi syn, mąż, ojciec i dziadek, sp.

Klemens Szczepański

były kierownik szkoły w Nekli, więzień obozów koncentracyjnych, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm., o godzinie 18 w Nekli.

W smutku pogrążona

RODZINA

25218g

†

Dnia 12 czerwca br. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 91, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, prababcia, sp.

Maria Bartłitzowa

z domu GRELLUS

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 15 bm., o godzinie 9 w Cmentarzu.

O tym zawiadamia

RODZINA

25299g

Automobilklub Wielkopolski organizuje kursy zaoczne dla kierowców kat. pierwszej i drugiej. Kurs trwa jeden miesiąc. Mogą być przyjęci kierowcy ciążnikowi z trzyletnią praktyką zawodową. Zgłoszenia pisemne lub osobiste w Poznaniu, ul. Libelta nr 26, telefon 518-24. W3577

Tańców towarzyskich wyucza **Adela Szczurkówna**, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 23665g

Praca

Paniencie ukończone lat 18 przyjmie do malowania na porcelanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 24655g.

Samodzielna, dochodząca pod domowa potrzebna zarz. Warunki bardzo dobre. Referencje pożądate. Zaczisze 10 m. 1, po godz. 15. 24722g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska — Poznań, Czerwonej Armii 10. 21736g

Siatkę parkanową na klatki i siła polecam. Czerwonej Armii 23. 23331g

Overlock trzynitkowy niemiecki w bardzo dobrym stanie sprzedam. Łódź, telefon 363-78 (w godzinach od 16). 25126g

Sprzedam rower marki „Amator” wiadomości: Poznań, ul. Noskowskiego 2 (biuro). 24999g

Przewielebnemu Duchowiństwu, Organizacji Spółdzielczej ze Swarzędza i Poznania i ich Delegacji, Znajomym, Przyjaciołom i Kolegom oraz wszystkim Krewnym za złożone wyrazy współczucia, wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie mego męża i naszego ojca, sp.

Ignacego Plackowskiego

gorące

PODZIĘKOWANIE

składa

ZONA Z CORKAMI

Swarzędz, w czerwcu 1964 r. 25156g

†

Dnia 11 czerwca br. zmarła po długich cierpieniach w wieku lat 67, moja najukochańsza żona, nasza matka, teściowa i babcia, sp.

Magdalena Krynowiecka

z domu SPYCHAŁA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm., o godzinie 13.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążony

MAŻ Z RODZINĄ

25242g

†

Dnia 11 czerwca br. zmarł

dr Józef Zdanowicz

SĘDZIA

Sądu Wojewódzkiego,

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Wymiar Sprawiedliwości traci w Zmarłym długoletniego, ofiarnego sędziego i wybitnego prawnika, a pracownicy sądów życzliwego i szlachetnego Kolegę.

PREZES SĄDU WOJEWÓDZKIEGO W POZNANIU

Rada Zakładowa

25291g

Przetargi

CENTRALA NASIENNICZWA OGRODNICZEGO I SZKÓŁKARSTWA W POZNANIU, ul. Kopanina 28/32, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie i dostawę ETKIETEK do materiału szkółkarskiego w 108 odmianach, łączny nakład 1 milion szt., z materiału wykonawcy (preszpan).

Oferty składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 20. VI. 1964 r. w dziale inwestycji i zaopatrzenia OZ CNOS, ul. Kopanina 28/32, pokój 10, gdzie można uzyskać szczegółowe dane dot. wykonania.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 22 czerwca 1964 roku, godz. 8.

Zastrzeżenie prawo dowolnego wyboru oferenta. K3663

Samochody

Sprzedam motocykl „MZ” 250. Szpitalna 10 m. 4, po godz. 16. 25126g

„Jawa” 250 mały przebieg, „Miśsk” 125 sprzedam. Dąbrowskiego 42, warsztat. 24825g

Samochód „Citroen” ID 19, pilnie sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 54 m. 12 (Niedziela). 9330p

Sprzedam motocykl „Simon” 250 ccm. Poznań, Modra 8 m. 11. Osiedle Świerczewskiego. 24934g

Kupię samochód małych trójkołowy w dobrym stanie. Wiadomości: tel. 641-76 lub 646-43. 6439p

Nieruchomości

Domek jednorodzinny z ogrodem, wolny — sprzedam. Skąpska, Czempiń. 24 Stycznia 1. 23024g

Okazja! Działki budowlane przy trólebusie, możliwość korzystnych spłat. Poznań, Paderewskiego 1. 23697g

Matrymonialne

Bedac na Targach skorzystaj z usług jedynego w Poznaniu Biura Matrymonialnego „Mażeństwo”. Poznań, Libelta 29. 24313g

Półowe willi 5 pokoi wolne (wyłączone), minuta od tramwaju — Jeżyce — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 24489g.

Willi dwurodzinna, ogród, garaż, centralne ogrzewanie — dzielnica Grunwald, blisko tramwaju — zaraz korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 24633g.

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 8.05 Muz. i aktualni: 8.50 „Rozmowy na tematy prawne”; 9. Dł. dzieci: 9.20 „Z piosenką na lato”; 9.30 Konc. Rozr.: 10. Mówi Technika — cykl: „Uczni i inżynierowie”; 10.10 Konc. muz. rosyjskiej; 11. Dł. kl. VI wie: 11.30 „Decyzja”; 11.50 „Na wesoło”; 12. Dł. dzieci a dziecko”; 12.15 Rolnicy kwadrans; 13. Dł. kl. IV pt. „Podróż wodolotem”; 13.20 Konc. rozr.: 14. „Niezapomniane stronie”; 14.30 „Zagadka literacka”; 14.40 „Mój program na antenie”; 15. Audycja w opracowaniu Ireny Ballaban; 15.10 „Sportowcy wiecej na start”; 15.30 „Z życia ZSRR”; 16.30 „Sztoty dzień tygodnia”; 16.50 „Program młodzieżowy”; 17.05 „Pięć minut odpowiedzi”; 17.05 „Pod rozważanie opinii”; 17.20 „Spotkania z pisarzami”; 18. Aud. poświęcona T. Konwickiemu; 17.40 „Pięć minut o wychowaniu”; 17.45 Public. międzynarod.; 19. Język francuski; 19.15 „Zielony Magazyn”; 19.30 „Wędrowki muzyczne po kraju”; 20.26 Sport; 20.35 „Program z dywanikiem”; 21.50 Z nagr. R. Hubermanna; 22.05 „Polacy nie gęsi” — 11 nurt piosenki; 22.35 Zespół muz. rozrywk. „Studio M-2”; 23.10 „Muzyczna noc”.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

PROGRAM II: 8.15 Język rosyjski; 8.35 Rozpr. ekonomiczny donosi; 9.50 Public. międzynarod.; 10. Muz. rozrywk.; 10.40 „Dziękuję” opow.; 11. Konc. chopinowski; 11.50 H. Wieniawski; Polonez A-dur; 11.40 Ekonom. problem tygodnia; 12.15 Magazyn rolniczy; 13. „Kiełkowanie”; 13.10 „Kultura piłnie poszukiwana”; 13.25 „Z notatkami reportera”; 14.45 „Biektina sztafeta”; 15. Z pływotek rozrywkowej „Polskich nagr.”; 15.30 Dł. dzieci słuch. pt. „Leśne oko sygnalizuje”; 15.35 Przegląd sport.; 16.30 Grajaca szafa; 17.12 „Nowa technika na MTP”; 17.25 Zesp. wokalne w muz. rozrywk.; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muz. i aktualni; 19.30 „Matysiakowie”; 21.27 Sport; 21.40 Konc. Zesp. J. Miliana; 22 Radio - Kabaret; 23 Muz. taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.45, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 9.55 „Botanika” kl. V; 10.35 Program dla nauczycieli; 10.50 „Siedem nianiek” — film fab. prod. radz. od lat 14; 12.05 Przerwa; 17.35 Program dnia; 18 Program tygodnia; 18.20 Spraw. filmowe z międzynarod. turnieju w szpadzie; 18.25 „Wiersze do których wracamy”; 19 Film dokument. „Kanada”; 19.30 Film seryjny; 20 Dziennik; 20.30 Dobranoc; 10.40 Magazyn „Pegaz”; 21.20 „Koskie pióra” — film fab. prod. USA, od lat 16; 22.30 „Aktualności sportowe”; 22.30 Wiadomości; 22.40 Wodewil Warszawski.

NIEDZIELA

RADIO — PROGRAM I: 7.15 „Obiadynka”; 8.15 Gra Philip Telemann Suiita D-dur; 8.30 Przerok muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56”; 9.30 Magazyn Wojskowy; 10 Dł. dzieci w wieku przedszk.; „Rysujemy”; 10.20 Feliks Mendelssohn-Bartholdy; 5 utworów charakterystycznych op. 7 na orkiestrę; 10.40 Konc. życheń; 11.40 „Czy znasz mapę świata”; zagadka geograficzna; 12.10 „Plamy na mapie”; 12.20 Konc. rozrywk.; 12.50 Duet fortep. Kisielowski i Tomaszewski; 13 Kiermasz muzyczny — przygotował J. Chomici, prezentuje B. Łazuka; 13.30 Koncert dnia; 14.30 „W Jezioranach”; 15 „Jarmark cudów”; 15.05 Tygodn. przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 Studio Współczesne — słuch. w sztuki „Płon życia naszego”; 17.20 Muz. tan. oraz wyniki najciekawszych imprez sport.; 18 Wyniki Toto-Lotka oraz regionalnych gier liczbowych; 18.50 Kabarecik reklamowy; 19.05 Poznańska 15-ka Radiowa; 19.25 Konc. ork. pod dyr. St. Rachonia; 20.36 Sport; 20.35 „Matysiakowie”; 21.05 Radio - Kabaret; 22.05 Niedzielne wieczory muzyczne; 23.10 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

PROGRAM II: 7.50 Z piosenki i zabaw. — aud. St. Kubacki i St. Strugarka; 9.20 Felieton literacki; 9.30 Radiowa piosenka miesiąca; 10.30 „Wybrane nowele” T. Borowskiego — 1) „Matura na Targowcu”; 2) „Profesorowie i studenci”; 11. Spiewa Chór Chłopi; 11.20 Aud. poetycka; 11.40 Ork. smyczkowe; 12.10 Muz. symf.; 13 „Ludzie wśród których żyjemy”; 13.20 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 14 Pozn. konc. życheń; 14.59 Wyniki losowania „Koziołków”; 15 Dł. dzieci słuchowisko pt. „Dzień dobry, panie Chopin”; 16.30 Konc. chopinowski — gra K. Morski; 17.05 Felieton na tematy międzynarod.; 17.15 Spiewa „Mazowsze”; 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 19 Rewia piosenek; 19.22 Studio Współczesne — „Próba ognia” — słuch. muz. rozrywk.; Toots Mondollo — saksofon i Billy Butterfield — trąbka; 21.45 Gawęda teatralna dr. J. Kollera; 22.30 Gł. Ork. Tan. Rozgł. Śląskiej; 22.25 Konc. z nagr. Praskiej Ork. Kameralnej bez dyrygenta; 23.28 Mel. na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 10 TV Kurs Rolniczy; 11 Przerwa; 13.05 Iosowanie „Koziołków”; 13.10 „Spacer po M. T. P.”; — „Kodeks dalekiej drogi”; 15. Niedzielną Biesiadą „Muz” — progr. rozrywk. TV Szczecin; 17.45 Reportaż filmowy „Ludzie i zdarzenia”; 18 Estrada poetycka — „Czerwce - 64”; 18.20 Film serwiny Tygodnia; 19 „Nasza chemia”; 19.50 Echo nieł; 20 Dziennik; 20.30 Dobranoc; 20.40 „Ognio-mistrz Kaleń” — film fab. polski od lat 16; 22.25 Sportowa niedziela.

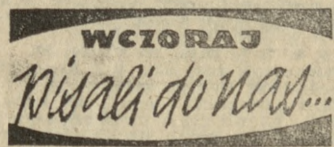
Przedjazdowe spotkania

W Państwowym Ośrodku Ma-
szynowym w Wolsztynie odby-
ło się ostatnio spotkanie trzech
delegatów na IV Zjazd PZPR
z załogami kilku zakładów
pracy. Z powiatu wolsztyń-
skiego na Zjazd pojadą: Józef
Grzelak — I sekretarz KP
PZPR, Władysław Jaworski
— gospodini domowa ze wsi
Reklinek i Tadeusz Kaczmarek
— mechanik Browaru w Wolsz-
tynie. Spotkanie z delegatami
prowadził inż. Tadeusz Ra-
tajczak — sekretarz POP Wolsz-
tyńskiej Fabryki Mebli. Przypomni-
ał on między innymi
w swym przemówieniu, że
wartość czynów społecznych
wsi wolsztyńskiej w latach
1963/1964 ocenia się na prze-
szło 14 milionów złotych. W
stosunku do roku 1958 — znacz-
nie wzrosła w 1963 roku prze-
ciętą wydajność z ha czte-
rech zbóż podstawowych: o
1,8 q z ha, ziemniaków — o
13,8 q. W powiecie jest też o
około 4000 sztuk bydła więcej,
a trzody chlewnej — o 11 700
sztuk.

Dyskutanci przypomnieli rów-
nież czyny społeczne, którymi
załogi wolsztyńskich za-
kładów pracy witają Zjazd
i XX-lecie PRL. POM wyko-
nał prace społeczne wartości
44 500 złotych, pracownicy Wo-
dociągów i Gazowni MPKG
— wartości ok. 30 000 zł. Dyrek-
cja, personel techniczny i cała
załoga WZPT zmieniła wkrótce
profil produkcji i zastosuje
nowe formy pracy, co da w
efekcie przeciętnie 3 900 000 zł
zysku rocznie. Załoga Wolsz-
tyńskiej Fabryki Mebli pod-
jęła zobowiązanie długofalo-
we, z którego zrealizowała już
prace wartości 205 000 zł. (hk)

*

W ubiegłą niedzielę, w sali
KP PZPR w Słupcy, odbyło
się spotkanie organizacji mło-
dzieżowych ZMW, ZMS i ZHP
z egzekutywą KP PZPR. U-
czestniczyli w nim aktywni mło-
dzieżowi całego powiatu. Tem-
atem spotkania było omówie-
nie problemów pracy orga-
nizacji młodzieżowych, w



● mieszkańcy Wągrowca o
spadającym napięciu w
sieci elektrycznej, w rezulta-
cie nie mogą oglądać progra-
mu telewizyjnego. Są przekonani,
że ZEOZ mogłoby usunąć
przyczynę ich zmartwień.

● o domu, który wymaga
już od kilku lat remontu, do-
noszą nam lokatorzy z ul. 17
Stycznia 44 w Zbąszczy. W
czasie deszczu tynki odpa-
dają od murów całymi płatami.
Również urzędnicy sanitarne
domu proszą się o naprawę.

● Ob. Jan R. z Czarnkowa
zdzisił się bardzo, gdy otrzy-
mał do zapłaty zaległy za rok
1959 podatek w kwocie
zł 55 plus 20 procent za zwło-
kę, razem 58 zł. Zdziwienie
jego spowodował nie tylko
fakt, iż wszystkie należności
w odpowiednim czasie zapła-
cił, lecz także to, że 20 pro-
cent od 55 jest ...3.

Uwaga uczestnicy „Konkursu Wspomnień”

Poznańskie Towarzystwo Peda-
gogiczne ogłosiło ten konkurs w
1957 roku. Do tej pory niektórzy z
jego uczestników — laureatów,
nie nadesłali swych adresów, o
czym obecnie, po raz ostatni, przy-
pomina komisja konkursowa Zofia
Wolnicka, Krystyna Wolnicka, Ire-
nie Kucharczyk, Adamowi Ko-
walskiemu, Zofii Wisniewskiej,
Jerzemu Bądkowskiemu, Wandzie
Kotlarek, Oldzie Rychówniej, Ja-
ninie Adamskiej, Helenie Kopeć,
Erwardowi Kalinowskiemu, Stefa-
nii Landówniej, Danieli Fillope-
równiej, Władysławowi Sperczyń-
skiemu, Marianowi Kierzyńskiemu,
Teresie Krzosek, Jadwidzie Pfei-
fer, Sabinie Kotlarek, Aleksan-
drze Klibera, Gumińskiej, Nie-
golewskiej, Andrzejewskiemu i
Rutkowskiemu oraz autorom prac,
podpisanych: „Nakaz z Bohoru”
i „Zuch”.

Jeśli adresy nie zostaną nade-
słane do końca września br. na-
grody staną się własnością Towar-
zystwa. (na)

świecie zadań zawartych w te-
zach na IV Zjazd Partii.

Referat okolicznościowy wy-
głosił sekretarz KP — Tadeusz
Derucki. Organizacje młodzie-
żowe powiatu Słupca biorą
żywy udział w życiu politycz-
nym i gospodarczym. Najlicz-
niejszą organizacją w powie-
cie, skupiającą w swych szere-
gach 2600 młodych ludzi, jest
ZMW, działający w 100 kołach.
Z okazji XX-lecia PRL mło-
dzież ZMW podjęła wiele cen-
nych zobowiązań produkcyj-
nych, sięgających kwoty około
300 tysięcy zł. Zadrzewia się
wiele wsi, buduje drogi i za-
kłada poletka doświadczalne.
49 członków ZMW wstąpiło w
szeregi PZPR. (RT)

Usługi trafiają na wieś

Wzrastające stale potrzeby
ludności wiejskiej na usługi
nie są jeszcze w pełnym stop-
niu zaspokojone. Przyczyną
tego jest niedostateczne roz-
wijanie działalności usłu-
gowej przez przedsiębiorstwa
państwowe i zakłady spół-
dzielcze, oraz rzemieślników
prywatnych, którzy wolą pro-
dukować artykuły niż świad-
czyć usługi. Sieć zakładów u-

slugowych wykazuje również
duże dysproporcje oraz pew-
ne braki w zakresie niektó-
rych rodzajów usług.

W powiecie leszczyńskim istnie-
je 327 rzemieślniczych warszta-
tów i zakładów usługowych oraz
199 punktów spółdzielczych i pa-
ństwowych, (ogółem 524). Wartość
ich świadczeń w ubiegłym roku
wynosiła ponad 60 milionów zł,
z tego na usługi świadczone bez-
pośrednio ludności przypadło
prawie 20 milionów złotych.

Tempo wzrostu placówek
usługowych jest ciągle za
małe. Mieszkańcy wsi kupi-
ją bowiem dużo pralek, mo-
tocykli, maszyn i narzędzi
rolniczych oraz innych nowo-
czesnych przedmiotów codzien-
nego użytku w gospodarstwie
domowym. Stąd też szybko
wzrasta zapotrzebowanie na
usługi w branżach metalo-
wej, elektrotechnicznej, radio-
technicznej, telewizyjnej, a
także budowlanej.

Jak wynika z planu, wartość
usług dla ludności powinna
wzrosnąć w latach 1964/65 o
blisko 15,1 proc. w stosunku do
milionowego roku, by w 1965 roku
osiągnąć liczbę 23,136 tysięcy zł.
Sieć zakładów usługowych gos-
podarki społecznej i nieuso-
poleczonej wzrosła o 4,4 proc. w
porównaniu do 1963 r. i osiągnie
do końca bieżącej pięciolatki —
liczbę 548 zakładów (w tym 226
sektora uspołecznionego).

Władze terenowe zmierzają
badać do tego by miasteczka i
większe osiedla jak: Krzemie-
niewo, Lipno, Osieczna, Ry-
dzyna, Świętobroda i Wło-
szakowice stały się centrami
gospodarczymi mikro-regio-
nów, dla rosnących w tej
dziedzinie potrzeb wsi lesz-
czyńskiej, organizując u sie-
bie zakłady usługowe i inne
punkty przyjęć.

Na przykład w Krzemienie-
wie przewiduje się urucho-
mienie: brygady dowozu i roz-
siewu wapna, punktu rozlewu
wody amoniakalnej i usług
transportowych, zakładu fryz-
jerskiego (damski) i punktu
napraw radioodbiorników i
telewizorów. W Osiecznej po-
stawiano zakład napraw przed-
miotów gospodarstwa domo-
wego (elektromechanika) za-
kład wulkanizacyjny, punkt
naprawy urządzeń chłodni-
czych. Miasteczko Rydzyna
otrzyma m. in.: warsztat na-
praw samochodów i motocy-
kli, a oprócz tego wyodręb-
niony zostanie także warsztat
POM Kąkolewo, który będzie
się zajmował naprawą ciągni-
ków, maszyn, urządzeń rolni-
czych i innych usług związa-
nych z rolnictwem.

Ponadto w Pawłowicach,
Lipnie i Włoszakowicach u-

uruchomione zostaną zakłady
fryzjerskie z tym, że te dwie
ostatnie miejscowości otrzy-
mają m. in. punkty napraw
aparatów radiowych i telewi-
zorów.

Do ważniejszych przedsięwzięć
zaliczyć należy budowę i wypo-
sażenie filii warsztatu POM Ką-
kolewo w Rydzynie (koszt — 2,5
milionów zł), zakup mechanicz-
nych zaprawiarek zbożowych, ur-
ządzeń do rozlewu wody amoni-
akalnej i rozlewu wapna po-
lowego (448 tys. zł), utworzenie
3 punktów usług transportowych
i zakup 3 samochodów (350 tys. zł).
Na uruchomienie i wyposażenie
techniczne pozostałych zakładów
i punktów usługowych przezna-
cza się prawie 600 tysięcy zł.

Zrealizowanie tych zamie-
rzeń nie będzie łatwe, bo-
wiem oprócz dużych trudno-
ści lokalowych (na terenie po-
wiatu leszczyńskiego nie jest
wprowadzona przymusowa
gospodarka lokalami użytkowymi),
występują również
braki kadrowe. Bardzo pilnie
poszukiwani są więc m. in.
elektrotechnicy, radiomecha-
nicy, fachowcy od telewizjo-
rów, zduni, murarze, cieśle,
dekarze, zegarmistrze.

MARCIN RYDLEWICZ



W Królikowie (pow. Konin) mo-
tocyklista Antoni Majewski na
zakręcie drogi uderzył w beto-
nowy słup i poniósł śmierć na
miejscu.

W Gorzycach Wielkich (pow.
Ostrowo) podczas kąpieli w stawie
przeciwpożarowym utopił się 9-
letni Stefan Kukula.

Na stacji PKP Międzychódź ma-
nowy Jan Sekulka dostał się
między zderzaki wagonu i doznał
ciężkich obrażeń, w wyniku któ-
rych nastąpił zgon.

W Miłosławiu (pow. Września)
pod samochodem PKS-u dostała się
2-letnia Walentyna Lisia. Dzie-
cinę poniosła śmierć. Milicyjne
dochodzenia wykazały, że pojazd
prowadził pomocnik kierowcy —
Franciszek Jasiukiewicz, który nie
posiadał uprawnień do prowadze-
nia tego rodzaju samochodów, a
ponadto ciężarówkę zabrał samo-
wolnie.

W miejscowości Kępa (pow.
Trzcianka) traktorzysta Bogumił
Trzedowicz uderzył w drzewo, w
wyniku czego ciągnik przewrócił
się i przygnoił kierowcę. Trakto-
rzysta został ciężko ranny.

Przy skrzyżowaniu ulic Poznań-
skiej i Dworcowej w Koninie mo-
tocyklista Tomasz Glinka wpadł
na samochód i doznał ciężkich
obrażeń. (ak)

CZERWIEC 13 sobota	Lucjana, Antoniego Słońce: 3.30—20.15
--------------------------	---

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Don Juan”;
NOWY — g. 15 i 19 „Ania z Zie-
lonego Wzgórza”; OPERA — godz.
19.30 „Zemsta Nietoperza”; OPE-
RETKA — g. 15 i 19.30 „Can Can”;
MARCINEK — g. 16.30 „Tygrysek
i piraci”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Nocna opowieść”;
TUREK — „Ania z Zielonego Wz-
górze”; KARLINO — „Dama od
Maksyma”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: — nie-
czynne. Nocy: „Yokmok”;
CZARNKÓW — „Biali obłoki”;
GNIEZNO — Lech: „Wyspa ta-
jemnicza”; Polonia: „Wyrok na
Ve”; GOSTYN — „Telefon towa-
rzystki”; JAROCIN — „Koniec na-
szego świata”; KALISZ — Kos-
mos: „Ali i wielbiad” (I i II se-

ria) i „Kandyd, czyli optymizm
XX wieku”; Oaza: „Cartouche —
złoty”; Stylowe: „Mój drugi o-
żenek”; Syrena: „Strażnica w gó-
rach”; Przemysł: „Przemysł i
Kępa”; Kępa — „Gdzie jest ge-
nerał”; KŁODAWA — „Gwiazda
szeryfa”; KOŁO — „Naganiacz”;
KONIN — Energetyk: „Dwa ze-
bra Adama”; Górniki: „Kryk
strachu”; KOŚCIAN — „Lice
na wasze grzechy”; KROTOSZYN —
„Tajemnice Paryża”; LESZNO —
„Ubranie prawie nowe”; MIE-
DZYCHÓD — „Ostatni świadek”;
NOWY TOMYŚL — „Milczenie”
i „Wielka, większa, największa”;
OBORNIKI — „Następcy tro-
nów”; OSTROWO — Roma: „Spot-
kanie się latem”; SŁONEC — „Dwa
ziółte colty”; OSTRESZÓW —
„Przemienie z wiatrem”; PILA —
Iskra: „Źródło trzech prawd”;
Koral: „Życie Adolfa Hitlera”;
PLESZEW — „Rancho w dolinie”;
RAWICZ — „Koniec naszego
świata”; SŁUPCA — „Pasażerka”;
Śrem — „Naprawdę wczoraj”;
ŚRODA — „Zacne grzechy”;
SZAMOTULY — „Wojna trojańska”;
TRZCIANKA — „Kupilem
tate”; TUREK — „Tajemnice Pa-



Pierwsza niespodzianka tenisowego turnieju

Sensacją drugiego dnia, międzynarodowego turnieju teni-
sowego, w którym — jak już informowaliśmy — uczestniczą: Rosja-
nie, Bułgarzy, Niemcy, Czechosłowacy oraz najlepsi tenisisci na-
szego kraju, była porażka wielokrotnego mistrza Polski — Wła-
dysława Skoneckiego. Przegrał on w dwóch setach z młodym Bie-
lanowiczem 2:6, 4:6.

Szybowcowe

Mistrzostwa Polski

Tylko trzech na mecje

Czwartą konkurencją szybowco-
wych mistrzostw Polski był pre-
dkościowy przelot docelowo-po-
wrotny na trasie Leszno — Miero-
sławice — Leszno, długości 198
km. Warunki lotu były niezwykle
trudne, dlatego konkurencję, po-
dobnie jak drugą, ukończyło za-
ledwie 3 zawodników. Większość
pilotów lądowała, w drodze po-
wrotnej, w okolicach Środy Ślą-
skiej. Pierwszy do Leszna dole-
ciał Jerzy Adamek, uzyskując
czas 4:51,01 i, wygrywając kon-
kurencję. Jako drugi na mecje
zameldował się przodownik mi-
strzostw, Fr. Kępa — 5:14,55.
Po czterech konkurencjach zde-
cydowanie prowadzi Franciszek
Kępa (Bielsko). Według oficjal-
nej punktacji, pilot ten, po trzech
konkurencjach, zebrał 2.848 pkt.,
przed Kmiotkiem (W-wa) — 2.731
pkt. i Wróblewskim (Bydgoszcz) —
2.679 pkt. Dalsze miejsca zaj-
mują: Popiel, Gorzelak i Kara-
siński. (za)

Zanotowaliśmy także inne em-
ocje: I tak: Szczukiewicz stoczył
morderczy pojedynek z ubiegło-
rocznym zwycięzcą turnieju, Cze-
chosłowakiem Kordą. Wygrał o-
statecznie Korda — 6:2, 3:6, 8:6.
Niemniej wyczerpującą walkę sto-
czyli: Rybarczyk z Maniewskim.
Pierwszego seta wygrał Rybar-
czyk 6:4. W drugim, Maniewski
zaczął grać coraz lepiej i wygrał
7:5. W trzecim secie, Rybarczyk
okazał się lepszym, wygrywając
6:4. A oto pozostałe pojedynki
singla mężczyzn: W. Nowicki — Or-
likowski 1:6, 7:5, 1:6; Pala (CSRS)
— Lewandowski: 6:3, 3:6, 6:2; Ga-
siorek — Kowalczyk 6:1, 6:1;
Jęgorow (ZSRR) — Tretin (NRD)
7:5, 6:4; Potanin (ZSRR) — Pia-
tek 6:4, 6:1.

Pośród gier pań, na uwagę za-
sługuje pojedynek Filipowicz z
Rylską (Legia W-wa), zakończony
zwycięstwem warszawianki: 3:6,
6:2, 6:2. Pojedynek ten przecią-
gnął się parę godzin i nie należał
do specjalnie atrakcyjnych. Obie
zawodniczki holdowały grze z gło-
bi kortu. Dominowała wymiana
długich piłek, przy czym w nie-
licznych wypadkach obserwowali-
śmy grę przy siatce. W drugim
pojedynku, młodzieńka Wierzo-
kówna przegrała z Trochą (ZSRR):
0:6, 6:4, 5:7. Po gładkim
pierwszym secie, w drugim Polka
zerwała się do ataku. W tym o-
kresie miała więcej inicjatywy —
częściej atakowała, wygrywając
pewnie. Również w trzecim secie
stała ona opór, dobrze dyspo-
nowanej zawodniczce radzieckiej,
jednak rutyna wzięła tym razem
górną nad ambicją i, w sumie Polka
zeszła z kortów pokonana. —

11 bm. odbyło się także o-
ficzne otwarcie turnieju. Dział-
cze POZT przygotowały bardzo e-
fektownie ten uroczysty moment.
Każda z ekip — po serdecznym
powitaniu — otrzymała wianek
kwiatów.

Dziś dalszy ciąg turnieju. (za)

Przedolimpijski turniej koszykówki

W ostatnim dniu eliminacji
przedolimpijskiego turnieju ko-
szykówki mężczyzn padły nastę-
pujące wyniki: NRD — Węgry
68:67 (38:55), Holandia — Lukse-
mburg 83:59 (43:24), Finlandia —
Austria 86:71 (33:39), Izrael —
Grecja 53:41 (28:18).

200 kajakarzy w regatach III Spartakiady

13 i 14 bm. odbędą się na Je-
ziorze Maltańskim regaty III
Spartakiady Wielkopolskiej. Udział
zgłoszyły wszystkie sekcje i kluby
Poznańskie oraz 11 reprezentantów
Wolsztyna i 12 z Kalisza. Ogółem
uczestniczyć będzie 200 zawodni-
ków i zawodniczek.

Organizatorem regat jest DKKFIT
Poznań Nowe Miasto i Polski
Związek Kajakowy — okręg po-
znański.

Zwycięzcy tych regat zakwalifi-
kują się do finałów Spartakiady
XX-lecia, które odbędą się 4 i
5 lipca w Olsztynie. Przedtem w
dniach 27 i 28 bm. odbędą się na
Malcie międzynarodowe regaty w
których startować będą reprezen-
tanci 9 państw. (p)

BWA (Arsenal) — SALON WIO-
SENNE — g. 10—18.
ZPAP (Arsenal) — Wystawa ma-
larstwa Czesława Rzepińskiego.

W POZNANIU

MUZEJA

MUZEUM INSTRUMENTÓW
MUZYCZNYCH (Stary Rynek 45)
g. 9—15.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY im. ŚWIE-
CICKIEGO — chirurgia (ul. Przy-
byszewskiego 49, tel. 612-11);
SZPITAL MIEJSKI im. RASZKI
— interna (ul. Mickiewicza 2, tel.
533-07); WOJEW. SZPITAL DZIE-
CIECY — chir. dziec. (ul. 536-21);
(ul. św. Józefa 8/9, tel. 536-21);
SZPITAL KLINICZNY im. PA-
WŁOWA — okulistyka (ul. Gar-
bary 17, tel. 510-21).
MIEJSKIE POGOTOWIE RA-
TUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20,
tel. 544-44); POWIATOWE PR. ul.
Kościuszki 103, tel. 86-86.
APTEKI: 23 Lutego 18. Mickie-
wicz 22. Dzierżyńskiego 138/140.
Magogowska 72. Garbary 52. Ma-
tejki 1. TYLKO DYŻUR NOCNY:
Rynek Śródecki 1, Główna 53,
Starolecka 79.